P.

Cena numeru 3 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | WTOREK, 20 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 108 (1036)

Biskupi-patrioci demaskują

Zbrodnicze oblicze imperialistycznych Niemiec

KALISZ PAP. — Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowy z kilku kapłanami, b. więźniami Dachau, przybyłymi obecnie na uroczystości w Kaliszu.

Ks. dr. prof. Stefan Biskupski, b. kapelan Wojsk Polskich, odznaczony krzyżem oficerskim „Polonia Restituta" mówi: „Trafiłem do niewoli niemieckiej we wrześniu 1939 roku, kiedy byłem kapelanem - ochotnikiem w wojsku polskim. Po ucieczce z niewoli w listopadzie tegoż roku, podczas łapanki zostałem uwięziony i zesłany do Dachau. Znam więc dobrze warunki, w których przebywali tam nasi polscy księża. *Wyszło stamtąd na wolność na ogólną liczbę 1.680 księży jedynie tylko 700, reszta zginęła śmiercią gwałtowną z rąk niemieckich morderców (277 w komorach gazowych), bądź na skutek wycieńczenia ciężką pracą, z głodu i chorób.*

W Dachau byli również księża innych narodowości: Francuzi, Czesi, Niemcy, Holendrzy. Kapłanom polskim działo się jednak najgorzej i obchodzono się z nimi najokrutniej. Zostali oni zrównani w ostatecznej gradacji — stosowanej w obozie — z jeńcami rosyjskimi. *Obie kategorie katowano najgwałtowniej i pozbawiono je nawet szczupłej dodatkowej porcji żywności za pracę.* Księży polskich traktowano *jak króliki doświadczalne*, eksperymentując na nich przy doświadczeniach ze szczepieniem flegmony, malarii itp. *Księży naszych bito i zabijano za wszystko, za znak krzyża, za poruszanie ustami przy cichej modlitwie. W obozie w Dachau zginął m. in. ks. biskup diecezji włocławskiej — Kozak, z diecezji tej zginęło w ogóle 243 kisęży na 400.*

Ocaleliśmy z obozu w Dachau wprost cudem, zagrożeni na mocy rozkazu Himmlera śmiercią z rąk SS-manów. Uratowało nas wcześniejsze niż przewidziano zajęcie obozu. Ślubowaliśmy wtedy dokonać pielgrzymki dziękczynnej do Kalisza, co obecnie realizujemy. Chciałbym podkreślić jeszcze bardzo wrogą *postawę całej okolicznej ludności niemieckiej w stosunku do więźniów — księży katolickich. A przecież Dachau znajduje się w katolickiej prowincji Niemiec. Znając dobrze Niemców, jestem zdania, iż całe społeczeństwo niemieckie było winne temu, co działo się w obozach. Pewien jestem, iż granica Polski na Odrze i Nysie przyczyni się do zagwarantowania bezpieczeństwa naszego Państwa przed nową agresją niemiecką. Za przyłączeniem Ziem Odzyskanych do Polski przemawia nie tylko czynnik natury historycznej, lecz również względy bezpieczeństwa naszego państwa.*

Ks. biskup sufragan diecezji chełmińskiej — Franciszek Czapliński, były więzień w Dachau, mówi:

„Duchowieństwo katolickie w diecezji chełmińskiej ucierpiało podczas lat okupacji może najwięcej spośród duchowieństwa innych diecezji polskich. *Zginęło w diecezji tej przeszło 300 księży, wymordowanych lub zmarłych śmiercią głodową.* W diecezji chełmińskiej kapłanów polskich mordowali głównie członkowie *selbstschutzu za wiedzą i aprobatą Forstera, tego samego Forstera, który dziś przed Trybunałem polskim wypiera się swej przestępczej działalności.* Wiedział on dobrze o zbrodniach swoich podwładnych przeciw duchowieństwu polskiemu na Pomorzu. Nasza diecezja *była terenem niemieckiej ekspansji jeszcze przed wojną.*

UWAŻAM OBECNIE, ŻE STANOWISKO NASZE W STOSUNKU DO NIEMCÓW WINNO BYĆ OKREŚLONE I TWARDE. NIEMCY PODNOSZĄ GŁOWĘ, W MIARĘ JAK Z BIEGIEM CZASU ŚWIAT ZAPOMINA O ICH STRASZLIWYCH ZBRODNIACH".

Oszustwa wyborcze de Gasperiego

Machinacje chrześcijańskiej demokracji przy urnach

RZYM PAP. Pierwszy dzień wyborów do parlamentu włoskiego miał przebieg spokojny w całym kraju i nie zanotowano w żadnym wypadku zakłócenia porządku publicznego. Przeważająca większość wyborców głosowała już w niedzielę, tak że w poniedziałek napływ do urn wyborczych był nieznaczny. Głosowanie zakończono 19 bm. o godz. 14-tej.

Jak wykazują dotychczasowe obliczenia, frekwencja w północnych Włoszech była znacznie większa niż w południowej części kraju. W wielu wypadkach do wczesnych godzin porannych poniedziałku stawiło się w lokalach wyborczych ponad 90 proc. głosujących. Największy udział wyborców notowano w Rzymie, gdzie w wyborach samorządowych głosowało tylko 68 proc.

MINISTER SCELBA GROZI WYBORCOM

Minister spraw wewnętrznych Scelba wygłosił przemówienie radiowe, w którym naruszając przepisy konstytucyjne — *groził wyborcom odebraniem świadectwa moralności w razie niezłożenia głosu.* Wspomniane świadectwo jest niezbędne dla otrzymania paszportu i innych dokumentów.

Komitet wykonawczy frontu demokratyczno-ludowego ogłosił odezwę, do swoich członków, w której podkreśla z uznaniem zdyscyplinowaną postawę okazaną przez szerokie masy społeczeństwa w pierwszym dniu wyborów. Odezwa wyraża równocześnie ubolewanie z powodu niezliczonej ilości oszustw wyborczych, popełnionych przez chrześcijańską demokrację i organizacje religijne, działające w porozumieniu z tą partią. Jak stwierdzono, w wielu obwodach wyborczych **wręczano głosującym kartki z zaznaczonym godłem chrześcijańskiej demokracji.** W wypadku jeśli głosujący nie zauważył, że głosował na inną listę, kartkę unieważniano, ponieważ posiadała ona dwa odrębne znaki. W jednym tylko obwodzie rzymskim wpłynęło około 300 tego rodzaju kartek.

Fałszerstw takich chrześcijańska demokracja dokonała nie tylko z zamiarem unieważnienia głosów przeciwników politycznych, lecz również celem **spowodowania zamknięcia komisji wyborczych i sprowokowania w ten sposób incydentów.** Fakty takie zanotowano nietylko w Rzymie, lecz i Mediolanie, Neapolu, Toranto, Anconie itd.

Minister Scelba był zmuszony opublikować komunikat, w którym oficjalnie **przyznał, że stwierdzono podobne fałszerstwa.**

Stwierdzono szereg oszustw wyborczych, popełnionych przez członków organizacji kościelnych na korzyść chrześcijańskiej demokracji. Jak informują, na skutek ujawnienia tych faktów, **aresztowano 20 przedstawicieli stanu duchownego.** W miejscowości Gonzaga w prowincji Mantua **zatrzymano kilka zakonnic za próbę dwukrotnego głosowania. W Dergano aresztowano również zakonnicę za próbę głosowania nie pod swoim nazwiskiem.**

W miejscowości Reggio Emilia aresztowano księdza don Sforaechiego, który posiadał dwa zaświadczenia wyborcze wydane na różne nazwiska.

Z całych Włoch nadchodzą wiadomości, z których wynika, że partia chrześcijańskiej demokracji sprowadzała— przy pomocy kleru i zakonnic — nawet konających i chorych na choroby zakaźne do lokali wyborczych. W kilku wypadkach „eksperymenty" takie zakończyły się tragicznie. W Turynie przyprowadzono ciężko chorego niejakiego Gassino, który zmarł w kabinie wyborczej. Podobny wypadek zanotowano w Parmie, gdzie w czasie głosowania zmarła na paraliż staruszka przyprowadzona ze szpitala przez zakonnice.

W Rzymie zgłoszono szereg protestów, ponieważ do lokali wyborczych przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji sprowadzali osoby chore na choroby zakaźne. Fakty te wywarły wielkie wrażenie na społeczeństwie włoskim.

Panuje naogół przekonanie, że nadużycia w obecnych wyborach ze strony chrześcijańskiej demokracji przekraczają znacznie te nadużycia, jakie notowano we wszystkich uprzednich wyborach na terenie Włoch.

Zakończenie uroczystości w Kaliszu

KALISZ (PAP). Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali rzemieślniczej Kalisza odbył się wspólny obiad uczestników pielgrzymki duchownych — więźniów obozu w Dachau z przedstawicielami władz. Podczas obiadu odczytano depesze z życzeniami, między innymi z zagranicy z Francji, Holandii, Stanów Zjednoczonych oraz z kraju od licznych więźniów duchownych i cywilnych, którzy nie mogli przybyć na zjazd.

W podniosłym nastroju wysłuchali zgromadzeni słów biskupa sufragana Korszyńskiego, który przypomniał tragiczne szczegóły pobytu w obozie.

Do zgromadzonych przemówił następnie sekretarz generalny zarządu głównego Związku b. Więźniów Politycznych — Passini.. Powitał on zgromadzonych w imieniu Związku b. Więźniów Politycznych stwierdzając, że **księża z Dachau są związani nierozerwalną więzią z ogółem więźniów politycznych obozów hitlerowskich. „Wy, którzy przeszliście piekło obozu hitlerowskiego — powiedział Passini — odczuliście własnym cierpieniem, zobaczyliście własnymi oczami, jakie krzywdy, okrucieństwa, podłości i zezwierzęcenie niesie faszyzm. Trzeba było ogromnej wytrzymałości i odporności aby nie załamać się w tym kręgu piekielnym, aby nie zwątpić w zwycięstwo, w przyszłość ludzkości".**

Passini podkreślił, że więźniowie polityczni zrozumieli, że **trzeba do głębi nienawidzieć siłę faszyzmu, wroga wszystkiego, co dobre i szlachetne, że nie ma neutralności tam, gdzie wre bój o życie ludzkie, gdzie grozi zagłada najszczytniejszego dobra — człowieka.** Mówca wyraża przekonanie, że uczestnicy zjazdu bacznie wsłuchują się w odgłosy płynące ze świata. Dopiero trzy lata minęły od chwili, gdy zwycięska armia przecięła druty obozów koncentracyjnych, a **już dziś podnoszą się głosy urągające pamięci tamtych męczenników, pragnące głosić pojednanie z niemieckimi zbrodniarzami wojennymi. Jak długo mąciciele pokoju będą knuć zbrodnicze plany ,tak długo widmo wojny i obozów koncentracyjnych będzie rzucać ponury cień, budzący naszą czujność i twardą niezłomną wolę.**

„Nie lękamy się złowrogiego cienia—ciągnie mówca — wiemy, że coraz potężniejsze siły pokoju i postępu zdołają przezwyciężyć zakusy wrogów ludzkości. Po straszliwym kataklizmie jeszcze tragiczniej brzmią salwy karabinów, wymierzonych w pierś hiszpańskich i greckich demokratów, walczących z faszyzmem". Mówca wyraża pewność, że **echo tych wystrzałów, głębokie przeżycia i ukochanie człowieka sprawia, że obecni na zjeździe są i będą z tymi, którzy naprawdę budują pokój.**

Zgromadzone duchowieństwo przyjęło przemówienie oklaskami.

Ostatnim fragmentem uroczystości kaliskich były obrady uczestników pielgrzymki w sali Teatru Miejskiego. Obrady te zagaił ks. biskup sufragan Korszyński, a w prezydium zasiedli przedstawiciele episkopatu, duchowieństwa oraz władz państwowych i samorządowych, jak też zarządu głównego Związku b. Więźniów Politycznych. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego ks. biskup sufragan Jedwabski zapoznał zebranych z tekstem przyrzeczenia, mówiąc o utworzeniu bractwa św. Józefa, w skład którego weszliby w charakterze członków czynnych byli więźniowie w Dachau — księża oraz ewentualnie więźniowie świeccy.

Po dyskusji uchwalono zorganizować bractwo, które stanie się fundatorem sierocińca dla dzieci ofiar zamęczonych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Uchwalono organizowanie corocznej pielgrzymki do Kalisza. Przyjęto wnioski o utworzeniu w Oświęcimiu jednej izby — byłych księży więźniów oraz wniosek o wydaniu drukiem księgi państwowej o męczeństwie księży polskich w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Na zakończenie zabrał głos ks. biskup sufragan Korszyński, mówiąc o *odznaczeniach, jakie nadane zostały pierwszej grupie kapłanów polskich, przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, za ich ofiarną postawę i pracę dla Polski wyzwolonej.* Ks. biskup Korszyński stwierdził, iż *uznanie to nastąpiło na wniosek zarządu głównego Związku b. Więźniów Politycznych, za co złożył obecnemu w czasie obrad sekretarzowi generalnemu tego zarządu — Passinicmu serdeczne „Bóg zapłać".*

Drobni rolnicy węgierscy

przyłączają się do frontu narodowego

BUDAPESZT PAP. W niedzielę zakończył się **doroczny zjazd węgierskiej partii drobnych rolników.** W końcowej fazie obrad uchwalono jednomyślnie wniosek, zawierający m in. następujące punkty:

1) **udział w reorganizacji frontu narodowego po połączeniu się partii socjalistycznej i komunistycznej, przewidzianym na połowę czerwca br.**

2) **zatwierdzenie dotychczasowej akcji nacjonalizacji przedsiębiorstw oraz zjednoczenia organizacyjnego młodzieży węgierskiej.**

Przewodniczącym partii wybrano ponownie ministra rolnictwa — Dobiego, wiceprzewodniczącym — prezydenta Budapesztu Bognara, zaś generalnym sekretarzem — b. ministra spraw zagranicznych —Gyongyossi'ego.

Plan roczny w ciągu 11 miesięcy

Przedmajowe zobowiązanie załogi P. Z. P. W. Nr 1

Na zebraniu aktywu obu partii w PZPW Nr 1 im. Waryńskiego zebrani, po wysłuchaniu referatów tow. tow.: PLUCIŃSKIEGO (PPR) i MAŁKOWSKIEGO (PPS) i po ożywionej dyskusji uchwalili dla uczczenia Święta 1-majowego zobowiązać się DO WYKONANIA PLANU ZAKŁADÓW NA ROK 1948 W CIĄGU 11 MIESIĘCY tj. DO DNIA 1 GRUDNIA BR.

Zdrajcy Czechosłowacji

stanęli przed sądem

BRATYSŁAWA PAP. Oskarżyciel publiczny — dr Bedana zażądał kary śmierci dla najbliższego współpracownika Ursiny'ego - Obucha oraz takiej samej kary dla Culena, który przekazywał materiały, stanowiące tajemnicę państwową do znajdującego się obecnie na terytorium Watykanu b. ambasadora Słowacji — Sidora. Dla oskarżonego Ursiny'ego prokurator domagał się kary 5 do 10 lat więzienia.

Anglosasi bronią niemieckich koncernów

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“ w Berlinie)

Nie jest dla nikogo tajemnicą, również i w Niemczech, że wielki przemysł niemiecki odegrał poważną, jeżeli nie decydującą rolę w przygotowaniu drugiej wojny światowej i w wyposażeniu Hitlera w broń, a partii hitlerowskiej w pieniądze. Wydawało się stąd naturalne i dla każdego zrozumiałe, że po militarnym rozbiciu potęgi niemieckiej, sojusznicy zabiorą się skolei do zadania najpilniejszego (zresztą wytyczonego w układzie poczdamskim), a mianowicie do likwidacji niemieckich monopoli i koncernów.

WODEWIL CZY „DEKARTELIZACJA“

Nadzieje na to trwały, niestety, tylko przez krótki czas; wprawdzie po stronie radzieckiej zabrano się odrazu z dużą energią do wytępienia zbrodniarzy niemieckiego przemysłu wojennego, demontując ich zakłady, lub oddając je, nie bez własnej kontroli, w ręce ludu, ale po stronie okupowanej przez mocarstwa zachodnie proces tzw. „dekartelizacji“ upodobnił się wkrótce do procedury denazyfikacyjnej, stając się okupacyjnym wodewilem, w którym role główne objęli natychmiast potentaci niemieckich fabryk zbrojeniowych w niedalekiej przeszłości.

Choć bardzo wiele pisano w prasie zachodnio-niemieckiej i w oficjalnych enunciacjach dygnitarzy okupacji zachodnich o potrzebie przeprowadzenia dekartelizacji, o konieczności rozbicia koncernów, o słuszności metod prowadzących do likwidacji niemieckiego potencjału zbrojeniowego, ale słowa tym więcej różniły się od czynów, im bardziej autorzy wszystkich szumnie brzmiących zapowiedzi oddalali się od treści układu poczdamskiego.

Znane już są i nie wymagające powtórzenia historie z odraczanym ad infinitum rozwiązaniem kartelu masowej śmierci — IG-Farbenindustrie, zbędne są również wszelkie dalsze komentarze do wyroku uniewinniającego Kruppa, co — jak wiadomo — wywołało gwałtowny sprzeciw nawet ze strony prokuratury amerykańskiej w Norymberdze, natomiast mnożą się już nowe fakty, świadczące o tym, że koncerny niemieckie w ich dawnej postaci i z dawnymi właścicielami znajdują wciąż jeszcze gorliwych obrońców w niemieckim społeczeństwie i w prasie stref zachodnich.

SEKWESTR WŁASNOŚCI HITLEROWSKICH HANDLARZY BRONIĄ, ALE TYLKO W STREFIE RADZIECKIEJ

Przed niedawnym czasem władze radzieckie zarządziły na terenie swojego sektoru w Berlinie sekwestr pozostałych jeszcze zakładów i posiadłości, które stanowiły własność niemieckich handlarzy wojną. Sekwestr ten przeprowadzony był na zakończenie całej bardzo rozległej akcji, dzięki której wielki przemysł, wielki kapitał i wielkie majątki — trzy rozsadniki hitlerowskiej zarazy, zostały rzeczywiście i to w najszerszym tego słowa znaczeniu zdemokratyzowane, gdyż oddano je w ręce samych pracowników. **Sekwestr, o którym mowa, wywołał istną orgię wściekłości na łamach prasy kontrolowanej przez anglosasów, która zarzuciła władzom radzieckim „rujnowanie zdrowych i zdolnych do życia niemieckich przedsiębiorstw“.**

Warto zobaczyć, jakież to były te „zdrowe przedsiębiorstwa“, które uległy radzieckiemu sekwestrowi i czyją stanowiły one własność?

Na czele listy znalazło się przedsiębiorstwo pod firmą „Fundamentum“ zapisane jako spółka akcyjna Okazało się ,że stanowiło ono własność państwa pruskiego i było założone przez Hermanna Goeringa. Państwo pruskie, jak wiadomo, prawnie nie istnieje więcej, Hermann Goering nie istnieje fizycznie, najzupełniej słuszne zatem było zlikwidowanie fikcji prawnej i zasekwestrowanie pruskiego przedsiębiorstwa.

Na drugim miejscu znalazł się majątek, stanowiący własność Zygmunta von Trescow. Majątek znajdował się w obrębie wielkiego Berlina, miał 1600 mórg powierzchni. Właściciel majątku von Trescow był mężem wielce zasłużonym dla partii hitlerowskiej; jak się okazało finansował on czarną Reichswehrę i SA, zaś w 1930 roku zarząd majątku ufundował pomnik „bohatera“ i oprawcy hitlerowskiego Leo Schlagetera. W czasach późniejszych park majątku używany był przez SA, jako strzelnica.

Trzecią pozycję na tej interesującej liście stanowią zakłady odzieżowe Gustaw Linke. Herr Linke wsławił się w czasie wojny tym, że potrafił doskonale prowadzić interes, gdyż korzystał z bezpłatnej pracy żydowskich i zagranicznych niewolników, których maltretował, jak tylko mógł. Poza tym dobrze był widziany w Gestapo, gdzie denuncjował „niepewnych politycznie“ pracowników.

Pozycja następna to „Union-Club“. Prezesem tej instytucji był Franz von Papen, przebiegły lis dyplomacji hitlerowskiej. Do członków „Union-Clubu“ zaliczał się Joachim von Ribbentrop, hrabia Schwerin von Krosigh, generałowie Brauchitsch i Guderian, a wreszcie i znany (i obecnie) przemysłowiec niemiecki Pferdemenges.

Pozycja piąta na liście zakładów zasekwestrowanych ,których naliczyliśmy razem 36, to zakłady mechaniczne Schubkegel. Właściciel firmy był kierownikiem specjalnego wydziału w hitlerowskim ministerstwie uzbrojenia. Obecnie sam stoi pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości, gdyż wydał jednego ze swoich inżynierów w ręce Gestapo.

Tych kilka tylko pozycji starczy, aby wyrobić sobie jasny obraz o nastrojach panujących w tej części społeczeństwa niemieckiego i tej części prasy niemieckiej, która oddała się bez reszty w służbę „planu Marshalla“.

Obrona niemieckich reakcjonistów i obrona niemieckiego kapitału — to chęć utrzymania za wszelką cenę tych samych sił, które raz już utorowały drogę Hitlerowi do próby podboju Europy, a dziś chciałyby uczynić to samo, tylko że pod inne dyktando.

Sekwestr przeprowadzony przez władze radzieckie mógł z konieczności ograniczyć się tylko do części Berlina. Niestety, w trzech innych jego sektorach pozostało niejedno jeszcze prywatne przedsiębiorstwo, które ma swój poważny udział w historii hitlerowskich zdobyczy na terenie okupowanych krajów Europy.

Dzieło dekartelizacji i rozbrojenia przemysłowego Niemiec musi być doprowadzone do końca we wszystkich sektorach Berlina i we wszystkich strefach Niemiec. Jakże tragicznie groteskowy wobec tego musi wydawać się zamiar wyasygnowania 1,9 miliarda dolarów z „funduszu pomocy Europie“ na odbudowę tych samych koncernów w Niemczech Zachodnich, które ją zrujnowały!

Leopold Marschak.

Berlin w kwietniu 1948.

Forster — zbrodniarz i germanizator

nie przypuszczał, że stanie przed Sądem polskim

Na wstępie posiedzenia przedpołudniowego Trybunał udzielił głosu oskarżonemu, który złożył kilka oświadczeń w związku z zeznaniami świadków.

Forster usiłował podważyć wiarygodność ich zeznań, wyrażając przypuszczenie, że mogli oni nie znać języka niemieckiego natyle, aby dokładnie zapamiętać treść jego przemówień. To oświadczenie oskarżonego stoi w sprzeczności z jego zeznaniami złożonymi w pierwszym dniu procesu, kiedy niedwuznacznie przyznał, że jego mowy i artykuły nie dadzą się niczym usprawiedliwić.

Odnośnie jego wizyt w miestach powiatowych, oskarżony próbuje się tłumaczyć, że owym dygnitarzem objeżdżającym powiaty nie musiał być w każdym wypadku on, ponieważ świadkowie mogli pomylić jego osobę z innymi czołowymi hitlerowcami.

Wilk w owczej skórze

Co do polityki narodowościowej na Pomorzu, Forster stara się część winy zrzucić na t. zw. „referat narodowościowy“, znajdujący się w Monachium(?) przy centralnym kierownictwie NSDAP.

Następnie w obszernych wywodach oskarżony usiłuje podważyć nawet prawdomówność *hitlerowskiego pisarza Lebsacka, który w swej książce o Forsterze był, zdaniem oskarżonego, nie zawsze ścisłym.* Co do kontaktów z volksdeutschami, zamieszkującymi tereny polskie przed wojną, Forster chce przekonać Trybunał, że tylko w jednym wypadku miał z nimi styczność. Swoją znajomość stosunków polskich miał rzekomo czerpać jedynie z książek.

Następnie oskarżony przyznaje, że jego artykuł, zamieszczony w „Danziger Vorposten“ traktował o likwidowaniu t. zw. „elementów niebezpiecznych dla Rzeszy“. Artykuł ten był wynikiem wiadomości jakie wówczas otrzymywałem — powiedział oskarżony. — *Nikt z nas wtedy nie przypuszczał, że możemy przegrać wojnę i dlatego można było wszystko jawnie wypowiadać. Partia zaś miała rozkaz wpływania na ludność w duchu niemieckim.*

Pseudonauka niemiecka

O ile chodzi o aresztowania i morderstwa oskarżony obciąża SS i policję, starając się wybielić działalność podległych mu czynników administracyjnych.

W dalszym ciągu rozprawy Trybunał przystąpił do wysłuchania opinii biegłego prof. Tadeusza Bilikiewicza.

Biegły stwierdził na wstępie, że akcja germanizacyjna na terenie Pomorza zgodna była z tezą pseudonauki niemieckiej, głoszącej, że ludność zamieszkująca te tereny miała być rzekomo pochodzenia germańskiego.

Jedną z metod germanizacji było usiłowanie zatarcia charakteru polskości tych ziem. Dążono do tego poprzez *zakazy używania mowy polskiej, palenie książek, wykorzenianie polskich zwyczajów, zmianę nazwisk, itd. Ludzi, którzy nie poddawali się naciskowi germanizacyjnemu i bojkotowali takie zarządzenia, po prostu mordowano.*

Morderstwa wykonywane były planowo. Dla ułatwienia sobie akcji wyniszczania „elementów niebezpiecznych dla państwa niemieckiego“ hitlerowcy podzielili ludność na cztery grupy. Do grupy pierwszej zaliczeni zostali volksdeutsche, którzy przystąpili do narodowości niemieckiej ochotniczo. Ci, cieszyli się przywilejami przysługującymi rdzennym Niemcom. Drugą grupę t. zw. warstwę przejściową stanowili Polacy, którzy z punku widzenia hitlerowców mogli być kandydatami na niemiecką listę narodową, a jednocześnie byli wybitnymi fachowcami. Do trzeciej grupy zaliczono Polaków, którym zezwolono na pobyt chwilowy, gdyż byli siłą roboczą. Ci ludzie później mieli być wysiedleni.

Słynna grupa czwarta — to ludzie skazani na śmierć. Była to inteligencja polska oraz czynniki niewygodne ze względu na swe przekonania polityczne. Do tej grupy zaliczono Żydów już z samego tytułu ich przynależności rasowej.

Skoro akcja dobrowolnego werbunku nie dała pożądanych rezultatów, hitlerowcy zaczynają stosować terror. W roku 1941 gauleiter Forster oraz jego podwładni indywidualnie zwracają się do pewnych osób, obiecując im z jednej strony olbrzymie korzyści, a z drugiej strony grożąc w razie odmowy ostrymi karami. W tym samym czasie wydaje się rozkazy *mordowania opornych Polaków niejako dla przykładu.* Jednak do czasu słynnego wystąpienia Forstera w roku 1942, przymus ma charakter indywidualny. *Dopiero Forster w orędziu swym zapowiedział bezwzględne postępowanie z czynnikami opornymi, stosując po raz pierwszy masowy szantaż.*

Reasumując tę część opinii, prof. Bilikiewicz stwierdza, że o ile na innych terenach okupowanych jednostka, chcąca zgłosić przynależność do narodu niemieckiego, musiała zdobyć się na wysiłek ,o tyle w okręgu Forstera potrzeba było wysiłku jednostki, aby oprzeć się germanizacji.

37



— Jestem po prostu zdumiony! — rzekł niedbale, — zdumienie jest tak wielkie, że nie znajduję słów, aby móc wam służyć odpowiedzią. Może postaram się odpowiedzieć na wasze pytanie w nieco inny sposób!...

Mówiąc to, Launitz podniósł się z miejsca i szybko podszedł do fortepianu, który stał niedaleko biurka. Śledzący z naprężeniem każdy jego ruch Heinz ze zdziwieniem zobaczył, jak komendant siadł przy fortepianie, podniósł wieko i zaczął grać jakiś brawurowy marsz.

Chcecie zamaskować swój strach i zdenerwowanie? ze śmiechem zawołał Heinz. — Posłuchajcie mnie dalej, panie von Launitz. Od pewnego czasu jestem poinformowany, że na terenie Naftogradu grasuje niejaki bolszewicki wysłannik Jakowlew. Wczoraj ustaliłem niezbicie, że jeden z ludzi Jakowlewa, znajduje się na terenie Naftogradu. Ma niemieckie dokumenty i usiłuje odegrać rolę niemieckiego oficera. Czemu przestaliście grać, von Launitz? Grajcie nadal! Bardzo ładna melodia!

Za oknem rozległ się przeciągły dźwięk klaksonu samochodowego. Heinz nie zwrócił na to żadnej uwagi. Z całym natężeniem wpatrywał się w swego przeciwnika, zamierzając zadać ostateczny cios.

— Słuchajcie mnie uważnie! Launitz! — dobitnie podkreślał każdą niemal sylabę? — Człowiek, przysłany przez partyzantów, według posiadanego przeze mnie rysopisu jest wysokiego wzrostu, oczy posiada szare, włosy jasne.. Czy jest sens dalej zaprzeczać tym namacalnym dowodom? Przecież wy jesteście światłym człowiekiem, towarzyszu komunisto! — z naciskiem zaakcentował ostatnie słowa Heinz.

Czekał z niecierpliwością na odpowiedź swojej ofiary. Był pewny w stu procentach zwycięstwa. A, jednak i tym razem szef gestapo mocno się przeliczył w swoich przewidywaniach. Launitz zachowywał niewzruszony spokój, niedbale bawiąc się papierośnicą. Zmrużył na sekundę oczy i rzekł z niezmąconym spokojem.

— Macie naprawdę niepospolitą wyobraźnię, Heinz! Czemu nie piszecie sensacyjnych powieści z życia szpiegów? Moglibyście zarobić na tym miliony. Jestem tego pewny! Bo proszę sobie tylko wyobrazić: nieuchwytny ajent radzieckiego wywiadu w mundurze niemieckiego oficera, genialny naczelnik gestapo, prześcigający i pozostawiający daleko w tyle osławionego Sherloka Holmesa... Ukarane zło i triumfująca cnota, upiększona w rezultacie krzyżem żelaznym, dumnie połyskującym na szlachetnej piersi... Słowo daję, mogą wam pozazdrościć pisarze! Pierwszorzędny materiał propagandowy. Radzę wam wykorzystać ten wasz pomysł, zarobicie na nim, o ile nie żelazny krzyż, to w każdym razie niezłą sumkę!!!

Napięte nerwy Heinza nie wytrzymały tych kpin.

— Przestańcie gadać głupstwa! — wrzasnął z oburzeniem, — nie jesteście pajacem na jarmarku!...

Chciał mówić dalej, ale nagle usłyszał znajomy groźny okrzyk, zwierzchnika.

— Milczeć! Na baczność! Jak ośmielacie się rozmawiać ze mną w podobnym tonie?! — tubalnym głosem rozkazywał Launitz. Znał dobrze psychologię Niemców. Wiedział z własnego doświadczenia, iż ten okrzyk poskutkuje.

Istotnie, Heinz pośpiesznie wyprostował się i przyjął służbową postawę. Jego wybałuszone oczy patrzyły w tym momencie prawie bezmyślnie.

A Launitz tymczasem już zdążył uzyskać połączenie telefoniczne z Rummlem.

— Będzie ściśle wykonane wszystko, co pan rozkazuje, panie obersturmbahnfuehrerze! — zakończył rozmowę Launitz i odłożył słuchawkę. Spojrzał na stojącego nieruchomo Heinza i rzekł spokojnym napozór tonem. — Szef poradził, abym wyrzucił was przez okno, lecz ja się wstrzymam narazie od wykonania tej niezbyt przyjemnej dla was operacji A teraz — uważam naszą rozmowę za skończoną. Zmiatajcie stąd natychmiast! Zrozumiano?

Dopiero teraz Heinz uprzytomnił sobie, iż i tym razem Launitz wyślizgnął się z jego rąk.

— Tak jest, panie komendancie, — odpowiedział cicho i stuknąwszy obcasami skierował się do drzwi.

Zamierzał już opuścić gabinet, gdy nagle usłyszał głos Launitza. Komendant zbliżył się do niego i zapytał spokojnie, zaglądając mu w oczy.

— Czy macie przy sobie pieczątkę gestapo, Heinz?

Wzrok naczelnika gestapo padł na nogę Launitza.

Ze zdumieniem Heinz skonstatował, że Launitz już nie kulał. Nie miał nawet w ręku laski, z pomocą której ostatnio się poruszał. I to właśnie ucieszyło, a zarazem niezwykle podnieciło Heinza. Zamiast odpowiedzi, wyciągnął błyskawicznym ruchem rewolwer z futerału i zawołał z dziką radością.

— Nareszcie cię złapałem!...

— Macie rację, przegrałem tym razem! — zmieszał się mocno Launitz, — zupełnie zapomniałem o tej przeklętej nodze. Wygraliście, Heinz! W nagrodę opowiem wam o wszystkim.

— Mów! — surowo rozkazał Heinz, nie wypuszczając z ręki rewolweru i ciągle trzymając Launitza na muszce. Ruchem ręki kazał mu usiąść i usiadł sam przy biurku.

(D. c. n.)

J. Dokowski

Giordano Bruno (1548-1600)

w 400-ną rocznicę urodzin

W bieżącym roku obchodzimy czterechsetną rocznicę urodzin wielkiego myśliciela epoki Odrodzenia — Giordano Bruno.

Giordano Bruno filozof i poeta pochodził z Noli pod Neapolem. Za młodu wstąpił do zakonu Dominikanów, lecz wkrótce podejrzany o powątpiewanie w dogmaty religijne zmuszony został do ucieczki z zakonu. Ponadto zapoznawszy się z odkryciem Kopernika, uwierzył, że ziemia się obraca, przez co popadł w „herezję" i musiał ratować się przed represjami wszechmożnej inkwizycji.

Prowadził życie koczownika, błąkając się po Europie. W roku 1580 był w Genewie jednak wkrótce poróżnił się z kalwinami, skutkiem czego udał się do Paryża i tam wygłaszał publiczne prelekcje „O wielkiej sztuce". Przeniósł się potem do Londynu, gdzie żył pod opieką posła francuskiego De Chateauneuf. Tu też napisał najcenniejsze swe dzieła. W 1585 roku przez Paryż pojechał do Tułuzy, Marburga i Wittenbergi. W miastach tych przez lat kilka publicznie głosił swoje wielkie prawdy naukowe. Opierając się o naukę Kopernika ten wielki człowiek dowodził, że w nieskończoności przestrzeni *znajdują się światy większe i wspanialsze od naszego.* Nie wiadomo co mogło go skłonić do powrotu do Włoch w roku 1592. Przez pewien czas mieszkał w Padwie, lecz zwabiony przez hrabiego Moceniego do Wenecji został wydany w ręce „Świętej inkwizycji". Po siedmioletnim więzieniu, inkwizycja wydała na niego wyrok śmierci przez spalenie na stosie za herezje i zerwanie ślubów zakonnych. Kilkakrotne namowy by Bruno odwołał swe nauki były daremne — Bruno był nieugięty. Wyroku tego musiał męczennik prawdziwej nauki wysłuchać na klęczkach, po czym wstał i rzekł do swych katów: *„Z większą trwogą wydaliście ten wyrok na mnie, niż ja go wysłuchałem.*

Z publicznej kaźni Gierdano Bruno uczyniono „budujące" widowisko dla przybyłych licznie do Rzymu na rok jubileuszowy pielgrzymów z całej Europy.

O kaźni tej pisze Ingersoll „kapłani, wyznający doktrynę powszechnego wybaczania win — kapłani, którzy gdy uderzono ich w jeden policzek nastawiali drugi, — znosili z krwiożerczą radością wiązki chróstu do nóg tego nieporównanego człowieka".

Tak zginął człowiek, który miał odwagę walczyć o prawdę! Pisma tego niezłomnego i wielkiego myśliciela, z których najznakomitsze są w języku włoskim zdradzają umysł silny, odważny, wrażliwy, zdolny do głębokiego natchnienia. Jego Cena delle ceneri (Uczta popielcowa) jest apologią systemu Kopernika. Spaccio della bestia trionfante (Paryż 1584) jest satyryczną alegorią o wadach epoki; w cabala del cawollo Pegasco (Paryż 1585) zachwala ironicznie „szczęście" nieuctwa. Poezje jego, wydane pod tytułem Degli eroici furori (Paryż 1583) sławią miłość prawdy. Wszystkie jego prace przenika uwielbienie przyrody. Jest on filozofem głoszącym niezniszczalność materii „nic nie zmienia substancji rzeczy i niezniszczalna jest, ani się rodzi ani się niszczy, lecz wszystko z niej powstaje i do niej wraca".

Imię Giordano Bruno pozostanie dla nas zawsze symbolem walki z ciemnotą i wstecznictwem.

J. Dokowski

Odpowiadamy na listy

OB. ZIALEWSKI — prosimy o dodatkowe wyjaśnienie, w jakim celu i od kogo chcecie otrzymać zaświadczenie o którym piszecie?

TOW. WALDEMAR WASIAK — W zasadzie zgadzamy się z Waszymi wywodami. List Wasz zaopatrzony w uwagi redakcji kierujemy do odpowiednich władz.

OB. JAN OLSZACKI — W zupełności podzielamy Wasze zdanie, zachowanie się gospodarza wobec Was jest oburzające. Sprawę tę należy skierować do Sądu.

OB. A. ROZEN — Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę niedbałego traktowania pacjentów w Ubezpieczalni Społecznej i na te tematy nadal pisać będziemy, jeśli nie zajdą zmiany na lepsze — w co bardzo chcielibyśmy wierzyć.

KOMITET DOMOWY PRZY UL. SKŁADOWEJ 32 — Rozumiemy, że sprawa rozbiórki komórek jest przykra dla lokatorów, nie mniej wiąże się ona ściśle z planami regulacyjnymi Zarządu Miejskiego, któremu budynek z komórkami staje na przeszkodzie w wyrównaniu ulicy. Zwróćcie się w tej sprawie do nadzoru Budowlanego — Legionów 8, pokój 250.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżniły się **w PZPW Nr 1:** Irena Karbowska (150 proc.) i Alfreda Ciszewska (147,2 proc.).

W PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty uzyskali: Franciszek Pilarski (157,6 proc.), Wacław Rymarczyk (153,8 proc.) i Franciszka Kawałek (152,9 proc.).

W PZPW Nr 35 Bolesław Szymański i Zdzisław Szymański uzyskali po 160 proc. Stanisław Kmin osiągnął 159,8 proc.

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Jan Pawlak (160 proc.), Wacław Ebel (159,9 proc.), Józef Maliszewski (159,6 proc.) i Stefan Matuszewski (159,3 proc.).

W PZPW Nr 38 Ewa Krysiak i Stanisław Rosiak osiągnęli po 147,3 proc.

W PZPW Nr 39 odznaczył się Ignacy Szwanke (150 proc.).

Ku jedności organicznej

Wspólne zebrania członków PPR i PPS

W Łodzi w dalszym ciągu odbywają się liczne wspólne zebrania członków PPR i PPS na których omawiane są zagadnienia zbliżającego się **scalenia polskiego ruchu robotniczego.**

TRAMWAJARZE DEKLARUJĄ PÓŁ MILIONA ZŁ. NA BUDOWĘ WSPÓLNEGO DOMU.

Na odbytym w sobotę zebraniu aktywu **pracowników tramwajów łódzkich** przemawiali pierwszy sekretarz Koła PPR **tow. Loga Sowiński** i przewodniczący WK. PPS **tow. Duniak.** Po ożywionej dyskusji, w której brało udział 9 mówców, **tramwajarze zadeklarowali sumę 500.000 złotych na budowę Domu Zjednoczonej Partii.**

AKTYW GÓRNEJ PRAWEJ i CZERWONEJ PRZECIW PRAWICOWCOM

Na zebraniu aktywu dzielnicy **Górnej Prawej PPR i „Czerwonej" PPS** obecnych było powyżej 350 działaczy obu partii. Po referatach tow. redaktora **Pokorskiego (PPS i prezydenta miasta tow. Stawińskiego (PPR) rozwinęła** się interesująca dyskusja, w której mówcy rozważali sposoby walki z prawicowcami, szkodzącymi realizacji jedności organicznej. Doraźna zbiórka na budowę Wspólnego Domu dała 6,900 zł.

AKTYWIŚCI RUDY PABJANICKIEJ ZA JEDNOŚCIĄ

Na naradzie aktywu PPR i PPS **w Rudzie Pabianickiej** referaty wygłosili Cichocki (PPR) i sekretarz wojewódzki PPS tow. Wincenty Stawiński. Po dyskusji w której wzięło udział 7 osób, zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, witającą fakt postawienia na porządku dziennym ruchu robotniczego w Polsce sprawy jedności organiczenej.

700 działaczy Górnej i Chojen za jedną partią robotniczą

Zebranie aktywu **dzielnicy „Górnej" PPR i dzielnic „Górnej", Chojny—Południe i Chojny—Północ PPS** obecnych było około 700 aktywistów obu partii. Po wysłuchaniu referatów tow. tow. Kubiaka (PPR) i Kowalskiego (PPS) i po dyskusji, w której brało udział 4 towarzyszy z PPR i 4 z PPS, zebrani przeprowadzili doraźną zbiórkę na budowę domu na siedzibę władz centralnych Zjednoczonej Partii. Zebrano sumę 6,000 zł.

AKTYWIŚCI BAŁUT, JULIANOWA i RADOGOSZCZA OBRADUJĄ

W niedzielę odbyło się wspólne zebranie aktywu obu partii, dzielnicy **Bałuty, Julianów i Radogoszcz.** Zebrani w liczbie 180 osób wysłuchali referatów tow. tow. **Berskiego (PPR) i Bugajskiego (PPS),** poczym w ożywionej dyskusji omawiali zagadnienia związane z przyspieszeniem jedności organicznej ruchu robotniczego.

W wyniku doraźnej biórki na budowę Domu Zjednoczonej Partii zebrano 5,054 zł.

250,000 NA BUDOWĘ WSPOLNEGO DOMU

Odbyło się również wspólne zebranie aktywu PPR i PPS **w PZPB nr 6,** na którym referaty wygłosili tow. Karbowiak (PPS) i tow. **mjr Strzelczyk (PPR).** Po dyskusji, w której wzięło udział 9 osób, **zebrani uchwalili rezolucję witającą uchwały Komitetów Centralnych i zadeklarowali 250.000 złotych na budowę wspólnego Domu.**

Pozatym odbyły się wspólne zebrania w firmach „Cewka" „Frajdenberg" „Bistram" w PZPB Nr 5 (zmiana II) i w szeregu innych zakładów pracy.

Umowa wykonana

otrzymaliśmy już 380 tys. ton zboża radzieckiego

Jak wynika z meldunków otrzymanych z punktów przeładunkowych w Przemyślu i Jagodzinie, ogółem nadeszło do Polski na podstawie dwóch umów handlowych 20,046 wagonów zboża radzieckiego wagi 380.780 ton W ten sposób wykonana została całkowicie pierwsza umowa polsko - radziecka przewidująca dostawę 300,000 ton, natomiast na pocze dodatkowej umowy na dostawę 200,000 ton otrzymaliśmy już 80,780 ton.

Pozostałe 119,220 ton, które mają nadejść do żniw, oraz istniejące zasoby krajowe niewątpliwie pozwolą nam przetrwać bez większych trudności do nowych zbiorów.

Mierzymy siły na zamiary

Zjednoczenie precyzyjnego i optycznego przemysłu szkoli fachowców

W tych dniach odbył się w Łodzi Zjazd dyrektorów, kierowników warsztatów i instruktorów szkół podległych **Zjednoczeniu Precyzyjnego i Optycznego Przemysłu.** W Zjeździe wzięli udział delegaci z Łodzi, Warszawy, Wrocławia, Torunia i Nowego Tomyśla, którzy uczestniczyli w lekcjach pokazowych warsztatów szkoleniowych zarówno przy ośrodku, jak i przy fabrykach. W szeregu wygłoszonych referatów zobrazowano całokształt pracy wychowawczej nauki zawodu, podsumowując jednocześnie dotychczasowe osiągnięcia.

Dyrektor Ośrodka Łódzkiego, mgr. Marian Mikuta szeroko i z zapałem mówi o swojej placówce. Podległe Zjednoczeniu Szkoły Ośrodka Szkoleniowego Przemysłu Metalowego obejmują zasięgiem swym 11 fabryk, jak: Łódzka Fabryka Maszyn, Firma Weigt, Meble gięte i inne. Ogółem szkoli ośrodek łódzki przeszło 300 osób, poza tym w zajęciach świetlicowych bierze udział także 35 uczniów gimnazjum Fabryki Zegarów.

Szkoły przemysłowe i gimnazjum są na poziomie szkół średnich prócz tego jest czynna wstępna i pierwsza licealna. Szkoły przemysłowe i gimnazjum mają w szybkim tempie dostarczyć wykwalifikowanych robotników z tytułem czeladnika. Liceum szkolac wykwalifikowanych techników daje bezpośrednio wstęp na wyższe uczelnie politechniczne.

Uczniowie rekrutują się w 80 proc. ze sfer robotniczych, 15 proc. — to dzieci drobnych rolników, pozostali — inteligencja pracująca.

Punktem ciężkości szkolenia są warsztaty szkolne, wydzielone przy ul. Łąkowej 22 i warsztaty przyfabryczne. Lekcje i wykłady odbywają się w lokalu gimnazjum Z. Pętkowskiej w godzinach popołudniowych.

Uczniowie zarówno gimnazjum, jak i liceum otrzymują stypendia, natomiast uczniowie szkoły przemysłowej są zatrudnieni w fabrykach i otrzymują wynagrodzenie za czas nauki w szkole według norm umowy zbiorowej.

Szkoły przemysłowe, podległe ośrodkowi, odbywają praktykę przy różnych warsztatach pracy — wydzielonych przyfabrycznych. Szkoły posiadają samorząd szkolny, pracujący wydatnie. Przede wszystkim zorganizowano pracę samokształceniową i pomoc w nauce mniej zaawansowanym uczniom. Samorząd kontroluje pracę organizacji młodzieżowych: ZWM, OMTUR i ZHP.

Współpraca ukształtowała się bardzo pomyślnie. Nie brak tu organizacji sportowych.

W związku z przygotowującą się wystawą przemysłu Ziem Odzyskanych, na której poważny dział ma stanowić szkolnictwo przemysłowe, Ośrodek przygotowuje nie tylko eksponaty z zakresu szkolenia zawodowego, ale pokazy pracy kulturalno-wychowawczej w świetlicy. We Wrocławiu wystąpi 200-osobowy zespół recytacyjny, który wykona cały szereg najcelniejszych utworów (Dobrże — Majakowskiego, Śląsk śpiewa — Tuwima Robotnicy! Broniewskiego i inne).

Na wystawe zostaną oddane, jako eksponaty, zeszyty konkursowe dobrego czytania, 30 osobowa grupa taneczna wykona szereg tańców polskich Ośrodek ma na celu **wychowanie nowego pracownika przemysłu,** pracownika, który potrafi zająć czynną postawę wobec współczesnego życia. I dlatego kładzie się większy nacisk na wychowanie młodzieży, niż w innych szkołach. Dlatego tutaj akcja kulturalno wychowawcza stoi na wysokim poziomie. Umuzykalnienie młodzieży, zorganizowane uczestniczeniem w koncertach, teatr, zorganizowane na terenie szkoły lekcje słuchania muzyki z prelekcjami, szeroko rozbudowana akcja odczytowa. Dyscyplina pracy i szerokie uświadomienie nowego pracownika — oto dewiza dnia dzisiejszego, hasło które przyświeca zarówno pracownikom jak i uczniom Ośrodka Szkoleniowego Przemysłu Metalowego w Łodzi

Natalia Pacanowska

Studenci manifestują

gotowość do jedności organicznej

W niedzielę dn. 18 b. m. odbyła się w Domu Żołnierza narada łódzkiego aktywu akademickich organizacji ideowo-wychowawczych: AZWM „Życie", ZNMS, AKMW „Wici" i KSW zgromadzona w dniu 18. IV. skowych, poświęcona Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Obszerny referat na temat perspektyw rozwojowych ruchu studenckiego i udziału studentów w P. O. „Służba Polsce" wygłosił *mjr Ruda.* Zebrani aktywiści w ożywionej dyskusji poruszyli sprawę jedności organizacyjnej akademickich organizacji ideowo-wychowawczych, która zapewni powszechny udział studentów w pracach organizacji „Służba Polsce".

Po dyskusji zebrani uchwalili zgłoszona przez AZMW „Wici" rezolucję następującej treści:

My, młodzież akademicka Łodzi, zrzeszona w organizacjach ideowo-wychowawczych: ZNMS, AZWM „Życie", ZMD, ZMW „Wici" i KSW(zgromadzona w dniu 18. IV. 1948 r.) z najwyższą radością witamy utworzenie masowej ogólno-młodzieżowej organizacji „Służba Polsce", która poprzez pracę i służbę dla potrzeb Polski Ludowej pozwoli wychować młodzież pod względem społecznym, moralnym i fizycznym. Stwierdzamy, że obowiązkiem naszym jest czynne uczestnictwo we wszelkich pracach, podejmowanych przy popularyzacji i organizacji „Służby Polsce" oraz udział jak najliczniejszy w jej zastępach roboczych. Zarazem z najwyższym entuzjazmem witamy powszechnie się dziś przejawiające dążenie młodzieży do zrzeszenia się w jednej, masowej organizacji i stwierdzamy, że dołożymy wszelkich starań, aby dopomóc w jaknajszybszym utworzeniu takiej wspólnej organizacji, gdzie zgromadzimy się wszyscy, aby tam wydatniej i lepiej móc pracować dla potrzeb swojego kraju, umacniania w nim sprawiedliwego ładu. Usilnie będziemy się starać, aby wspólna przyszła organizacja stała się organizacją całej polskiej młodzieży akademickiej, wspólnotą jej pracy społecznej i naukowej.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego pocztowcy nie mają żłobka

Ostatnio wyczytałem w gazecie, że wkrótce uruchomione będą poczty ruchome. Nie będzie więc potrzeba czekać z listem i około 4 km biegać na pocztę. Dziwi mnie tylko to, że w tak wielkim mieście, jakim jest Łódź, nie można urządzić poczty w naszej dzielnicy na stałe. Przecież pomieszczenie, choćby i niewielkie, powinno się znaleźć. Nie tylko zresztą na pocztę nie ma lokalu, ale Zw. Pocztowców nie ma również pomieszczenia na żłobek dla dzieci swoich pracowników. Inne instytucje mają już dawno żłobki mimo, że liczą nawet mniej pracowników niż poczta.

(—) Andrzej Maciejowski
Łódź, ul. Majowa 3.

* * *

Od Redakcji: Sprawa, którą porusza ob. Maciejowski, jest pilna i ważna. Uważamy, że instytucji, liczącej ponad 2000 pracowników z której 50 procent stanowią kobiety, należy się odpowiednie pomieszczenie na urządzenie żłobka.

Cudze chwalicie - swego nie znacie...

Dlaczego jest tak niewielu robotników w Zakopanem?

Zacznę od faktów i cyfr.

W drugiej połowie lutego w pełni sezonu zimowego Komisja Kontroli Społecznej z ramienia Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem stwierdziła, że na ogólną liczbę *1413* wczasowiczów skorzystało z domów odpoczynkowych *72* robotników fizycznych czyli 5 procent, a reszta to pracownicy umysłowi, a wśród nich poważna ilość dyrektorów, naczelników, inspektorów.

To było w lutym. A może obecnie jest inaczej? Niechaj znów mówią cyfry: z domu K. C. Z. Z. „Bristol" od 1-go do 15-go kwietnia na *150 wczasowiczów* korzystało *20* robotników fizycznych. Gdzie leży przyczyna tego niewątpliwie nienormalnego stanu rzeczy? Dlaczego z wczasów w Zakopanem korzysta zaledwie 5—15 procent robotników fizycznych?

Nie trudno odpowiedzieć na te pytania. Z rozmów z garstką robotnic przebywających ze mną w domu wypoczynkowym „Bristol" wywnioskowałam, że jedynie szeroka propaganda Związków Zawodowych i czujna i troskliwa opieka Rad Zakładowych skłonić może robotnika, by zechciał wyruszyć w daleką podróż.

— „Mnie dyrektor przekonał, bym pojechała do Zakopanego".

— „Żeby nie Rada Zakładowa — ja bym się nie zdecydowała na taką podróż daleką".

— „A mnie Zw. Zaw. nie chciały skierować do Zakopanego twierdząc, że kontygent już jest wyczerpany".

Takie i tym podobne są wypowiedzi robotnic zadowolonych, że udało im się ujrzeć *ten uroczy zakątek Polski.* W odróżnieniu od wszystkich pozostałych wczasowiczów, którzy znają Zakopane jak swoje własne miasto, ta garstka robotników *po raz pierwszy ujrzała góry. Nie żałowali robotnicy, że się wybrali w tak daleką podróż.* nie żałowali nawet ci, którzy pracują we Wrocławiu.

Nie wiem jak w innych domach wypoczynkowych, ale w „Bristolu" jest pod każdym względem lepiej, aniżeli było dwa lata czy rok temu. Jest *lepszy wikt*, a na personel nikt nie narzeka. Świetnie się spisuje instruktor-przewodnik górski i organizator wycieczek i imprez *ob. Eugeniusz Lorek.*

Organizatorzy wczasów winni o tym pamiętać, że bez dobrego przewodnika robotnik marnuje swój urlop — nudzi się, nie poznaje terenu. Pomimo złej pogody grupa robotników z turnusu 1—15 kwietnia pożytecznie spędziła wczasy. *Odbyło się pięć wycieczek w doliny i w góry,* rzetelnie i troskliwie zorganizowanych przez ob. Lorka. Z inicjatywy ob. Lorka mieliśmy możność wysłuchania koncertu poświęconego twórczości *Stanisława Moniuszki,* (ku uczczeniu 75-lecia śmierci) wczasowicze otrzymali ulgowe bilety na ten koncert. W świetlicy „Bristolu" odbył się świetny wieczór autorski *tow. Władysława Broniewskiego,* oraz występy grupy regionalnej, *tańce góralskie, pieśni i recytacje.*

Krótki pobyt w Zakopanym przekonał nas, że przy dobrej woli można wiele zdziałać. Jest jeszcze wiele braków. Komisja Kulturalna przy Zw. Zawod. powinna się zainteresować nimi i w miarę możliwości usuwać. Marne są biblioteki — nie ma w świetlicy fortepianu, jeszcze nie we wszystkich domach są etatowi instruktorzy turystyczni.

Pomimo tych braków gorąco polecamy Zakopane robotnikom, zwłaszcza tym, którzy gór nie znają. Nie kierujmy się starym przysłowiem *„Cudze chwalicie, swego nie znacie".*

B. Bealus

Czytelnicy piszą

Dziękujemy Dyrekcji Poczt i Telegrafów

Mieszkańcy dzielnicy Doły, a jest ich kilka tysięcy, gdy chcieli nadać list polecony, telegram, paczkę lub przekaz pieniężny zmuszeni byli udawać się do „najbliższej" agencji pocztowej, która mieściła się przy ul. Zgierskiej tuż przy Julianowie. Przestrzeń tę można obliczyć na około 10 km.

Aż tu nagle, dnia 15 b. m. przy zbiegu ulic: Wojska Polskiego i Przemysłowej gromady ludzi przed słupami, na których umocowano tablicę z napisem: „Poczta".

Jest to poczta przyjezdna, która w godzinach porannych zabiera przesyłki wszelkiego rodzaju, jak również nadaje telegramy.

Tą drogą, za pośrednictwem naszego najpopularniejszego dziennika „Głosu Robotniczego" pragniemy złożyć podziękowanie Dyrekcji Poczt i Telegrafów za tę wspaniałą inowację.



Za mieszkańców dzielnicy Doły:
(—) Łukasiewicz Stanisław
Łódź, ul. Reja 13

Śladem naszych artykułów

„Pokutujące napisy" znikają

W związku z notatką p. t. „Pokutujące napisy", która ukazała się w dzienniku z dnia 10. 4. b. r. uprzejmie prosimy Ob. Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia.

Fabryka nasza przed wojną eksportowała swe maszyny zagranicę, poza tym była znana w całej Polsce ze swej produkcji maszyn włókienniczych. Dla utrzymania kontaktów z obu stronami nazwa firmy pozostała celowo dotychczas bez zmiany. W marcu b. r. nakazem władz wyższych, gdyż tylko te decydują w tej sprawie, zakład nasz otrzymał nową nazwę. Natychmiast został zamówiony nowy szyld, który ma być gotowy w najbliższych dniach. Rzekome emblematy „Arbeitsfrontu" są rysunkiem zwykłego koła zębatego i namalowane grubo przed tym nim powstał „Arbeistfront". Symbolu tego używa wiele stowarzyszeń i instytucji, jako godła charakterystycznego dla przemysłu metalowego.

Dyrekcja i Rada Zakładowa
f-my d. „Mueller et Seidel"

W ZW. ZAWODOWYCH

ODCZYT

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce, Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 21 kwietnia b. r. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Opieki Społecznej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5. Odczyt p. t. „Czy był początek świata i czy będzie koniec świata" wygłosi T. Romanowski.

Przydziały kartkowe w Łodzi

zaopatrzenie ludzi pracy w I kwartale r. b.

Analizując liczby dotyczące zaopatrzenia kartkowego w naszym mieście za I kwartał roku bieżącego, obserwujemy **stałe powiększającą się liczbę uprawnionych do korzystania z kart I-ej kategorii.** Świadczy to, że **powiększa się systematycznie ilość zatrudnionych.** W styczniu rb. z kart I-ej kategorii korzystało **375 tysięcy osób.** W lutym liczba ta wzrosła do **384 tysięcy,** w marcu wynosiła już **389 tysięcy.** Mimo, że jak wiemy, w roku bieżącym system zaopatrzenia reglamentowego uległ zmianom, gdyż wprowadzono dodatki pieniężne dla pracujących, to porównując wartości kaloryczne przydziałów żywnościowych za I kwartał widzimy, że nie uległa ona zmniejszeniu a wprost przeciwnie, wzrosła. W styczniu rb. artykuły żywnościowe wydawane na kartkę I-ej kategorii stanowiły równowartość **35.176 kalorii.** W miesiącu lutym wartość kaloryczna przydziału kartkowego wzrosła do **37.300 kalorii.** Przydziały marcowe stanowią rekord kaloryczny, przedstawiają wartość **42.593 kalorii.**

Porównując wartość odżywczą przydziału kartkowego, wydanego za I-szy kwartał roku bieżącego, możemy stwierdzić, że był on bogatszy **o pozycję mięso i tłuszcze.** W ostatnim kwartale roku ubiegłego te artykuły były rozdzielane jedynie i wyłącznie między posiadaczy kart RCA. To samo dotyczy i zaopatrzenia dzieci, które zostanie zwiększone. Od stycznia bowiem wszystkie dzieci rodziców pracujących otrzymują **jednakowe zaopatrzenie kartkowe.** Zaopatrzenie w mleko świeże w pierwszym kwartale br. przeznaczone było dla dzieci w wieku do 3-ch lat. Nie można było w tym czasie udzielić mleka świeżego dla dzieci starszych, gdyż podaż mleka ze strony spółdzielni była zbyt mała. Zaopatrzenie w chleb było dostateczne. Jakość chleba kartkowego znacznie się poprawiła.

Zaopatrzenie pracujących w opał w I-szym kwartale rb. odbywało się równomiernie i nie napotykało na najmniejsze trudności.

W I kwartale br. przeznaczono w Łodzi do rozdziału **185 tysięcy par obuwia skórzanego dla posiadaczy kart I kategorii.** Obuwie to, pochodzące z krajowej produkcji, odznaczało się dobrym wykonaniem i sporządzone było z surowca wysokiej jakości. Rozdzielnictwo to przebiegało sprawnie, asortyment zarówno w dziale obuwia męskiego jak i damskiego był bogaty

Tak się przedstawia pokrótce **stan zaopatrzenia ludności naszego miasta w przydziały kartkowe za I kwartał bieżącego roku**

Roboty wodociągowe już rozpoczęte

Prace przy urządzeniach kanalizacyjnych

Przed dwoma dniami Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów **rozpoczęła sezon budowlany,** przystępując do urządzenia **sieci wodociągowej na łącznej długości 4-ch kilometrów.**

W pierwszym etapie prac przystąpiono do rozbudowy sieci wodociągowej na ulicy Wólczańskiej od Bandurskiego do Skorupki.

Kolejno prace obejmą odcinek ulicy Żwirki od Gdańskiej do Piotrkowskiej. Następnie położony zostanie **rurociąg** przez ul. Piotrkowską do hali targowej (hala Geyera).

Prócz robót na ulicach prowadzi się prace **przy wierceniu dwóch studzien,** a wobec uzyskania kredytu na poszerzenie zaczerpu wody, w najkrótszym okresie rozpocznie się wiercenie **dwóch dalszych studzien.**

Początek **robót kanalizacyjnych** wyznaczony został na **początek maja.** Rozpocznie się on od **regulacji rzeki Jasieni** od ulicy Felsztyńskiego do Piotrkowskiej. Następnie przeprowadzone zostaną roboty renowacyjne przy uregulowanych korytach rzeki Łódki, Karolewki, Jasienia, Bałutki oraz budowa rowu wylotowego ze stacji oczyszczania ścieków do rzeki Neru.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 W PRZĘDZALNI PRACUJĄCA NA 6 STRONACH JÓZEFA ULKOWSKA OSIĄGNĘŁA 141,2 PROC., MARIA ADAMASIUK (RÓDNIEŻ 6 STRON) 139,8 PROC. Emilia Banasiak (4 strony) uzyskała 143,2 proc., Antonina Majak (3 strony) 146,7 proc. W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: **Maria Borówka (183,1 proc.),** Maria Drelich (174,4 proc.), Irena Drzewiecka (171 proc.) i Zofia Pietrzak (170,7 proc.). Helena Płachta (4 krosna) uzyskała 175 proc., a Maria Jóźwiak 172,7 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni **na 8 krosnach Karol Śniady uzyskał 182,1 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 166,6 proc.** Na „czwórkach" odznaczyły się: Stanisława Bujnowicz (167,4 proc.), Zofia Brożek (164,3 proc.), Józefa Barańska (164,1 proc.) i Helena Kruk (161,7 proc.). W przędzalni wysunęli się na czoło: Weronika Berlikowska (840 wrzecion — 152,2 proc.) i Julian Król ((750 wrzecion — 150,3 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach pierwsze mejsce zajęła Marta Majer (175 proc.), drugie Zenobia Sawicka (168,5 proc.). Na „szóstkach" wyróżniły się: Zofia Rodewald (175,6 proc.) i Helena Baran (158,3 proc.). W przędzalni (3 strony) osiągnęła Józefa Grądzka 176 proc., a Rozalia Piasna 163 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: **Maria Pyziak (168.7 proc.),** Helena Gortat (167,1 proc.), Helena Pałkowska (162,3 proc.), Janina Jurek (152 proc.) i Helena Bogus (151,6 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Engla osiągnął 127,5 proc., wyprzedzając zespół Kiblera (105,7 proc.). Zespół Stolarza Stefana (112,8 proc.), uległ zespołowi Stolarza Zygm. (132,7 proc.). W przędzalni odznaczyły się: **Zofia Kotlarek (164 proc.)** i Bronisława Świtoniak (160 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni odznaczyły się: **Leokadia Weiman (6 krosien — 176 proc.)** i Bronisława Deka (4 krosna — 177 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Tomczaka (133 proc.), wyprzedził zespół Tosika (132 proc.). Zespół Buchnera (119 proc.), wysunął się przed zespół Bociana.

W PZPB Nr 4 najlepsze rezultaty osiągnęły prządki: Waleria Płeska (157,1 proc.), Franciszka Marciniak (153,6 proc.) i Helena Szczypińska (152,8 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) uzyskała **Michalina Bujnowicz 172 proc.,** a Janina Góralska 161 proc. Tereza Stępińska (3 strony) osiągnęła 173 proc., a Emilia Bubas 157 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: **Genowefa Sosik (181,7 proc.).** Józefa Szymańska (181,5 proc.), Stanisława Olesik (176 proc.) i Julia Rakowska (170,4 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na 6 krosnach wysunęły się na czoło: Stanisława Cieślik (163,2 proc.) i Zofia Pietraszek (162,1 proc.). W przędzalni (780 wrzecion) odznaczyły się: Eugenia Nieborak (148,9 proc.) i Maria Czaplińska (144,1 proc.), Stanisława Szydłowska (750 wrzecion) osiągnęła 142,6 proc., a Genowefa Olejniczak 141,3 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się: **Alfreda Zwolińska (176,7 proc).** i Helena Bilska (174,8 proc.). W przędzalni (780 wrzecion) odznaczyły się: Maria Woźniak (170,1 proc.) i Anna Pawlak (169,5 proc.).

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony) uzyskała **Zofia Sztajkowska 176 proc.,** a Aniela Janiak 158 proc. W tkalni wyróżniły się: Jadwiga Kaczmarek II (6 krosien — 160 proc.) i Helena Zimecka (4 krosna — 174 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się: Zofia Kisiel (164 proc.) i Genowefa Jakiel (140 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj osiągnęły po 150,3 proc., Feliksa Sobczyk i Franciszka Denis (4 strony) po 155,6 proc.

W PZPB w Andrychowie w tkalni na 4 krosnach pierwsze miejsca zajęły: Maria Byrska (170,3 proc.) i Anna Pękala (169,3 proc.).

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 20 kwietnia 1948 r.

12,04 Dziennik. 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 (Ł) „Chrońmy plantacje rzepaku", 12.55 Chwila muzyki. 13,00 D. c. Koncertu rozrywkowego. 13.20 Przerwa. 14,00 Niewiadomski— cykl pieśni „Jaśkowa dola". 14.30 Audycja dla dzieci 14,50 (Ł) Pieśni o wiośnie. 15,10 (Ł) Pogadanka Ł. R. R., 15,20 (Ł) Chwila muzyki. 15,23 (Ł) Wiad. lokalne. 15,28 (Ł) Chwila muzyki, 15.30 (Ł) Felieton sportowy. 15,35 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16,30 Kącik szachistów. 16,35 Gawęda rybacka. 16.45 Skrzynka techniczna. 16,55 „Dziwny dzień w mieście Pile" — słuchowisko. 17.35 Muzyka. 17.45 RUL — „U wrót śmierci" wykład Doc. Dr B. Skarżyńskiego 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zaklęty dwór", 19,00 Utwory kompozytorów czeskich. 19.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 20.50 „Głos ludu śląskiego w roku 1848" — odczyt. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 „Serenady" 22,45 (Ł) Muzyka z płyt. 22,58 (Ł) Omów. prog lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 22,30 Zakończenie audycji i Hymn.

AKADEMIA KU CZCI GEN. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Podchorążowie z Centrum Wyszkolenia Sanitarnego przy Alei I Maja urządzili w 12-tej Szkole Wiecz. dla dorosłych, Jaracza 63, akademię z okazji pierwszej rocznicy tragicznej śmierci Gen. Świerczewskiego.

Po odczycie o życiu Gen. Świerczewskiego, wygłoszonym przez jednego z podchorążych, odbyła się część artystyczna, którą wypełniały: deklamacje i pieśni, wykonane przez podchorążych.

Leczenie, to obowiązek Ubezpieczalni

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał interesujący spór między inspektorem szkolnym Janem Mądrym a Ubezpieczalnią Społeczną w Tomaszowie - Mazowieckim.

Jan Mądry wystąpił do Sądu **o zwrot kosztów leczenia.** Sprawa jego przedstawiała się w sposób następujący: parę miesięcy temu Jan Mądry, ciężko chory na zakażenie mięśnia sercowego, otrzymał od Ubezpieczalni w Tomaszowie skierowanie do kliniki Uniwersyteckiej w Krakowie. Dostał się do kliniki, gdzie poddano go wszystkim możliwym zabiegom z tym jednakże warunkiem, żeby koszty tych zabiegów poniósł sam. Takie też były warunki Ubezpieczalni. W trakcie leczenia okazało się, że choremu niezbędna jest penicylina, która jedynie może przywrócić mu zdrowie. Postawiony przed ostatecznością Jan Mądry podpisał zobowiązanie, że za penicylinę zapłaci.

Po powrocie do Tomaszowa zwrócił się jednak do Ubezpieczalni z rachunkiem 15 tys. zł i z prośbą o zwrot kosztów. Ubezpieczalnia, stojąc na stanowisku, że chory mógł obejść się bez penicyliny, odmówiła mu zwrotu sumy, wydanej na lek.

Jednakże przewód sądowy wykazał, że Jan Mądry nie mógł obejść się bez zastrzyków penicyliny, gdyż to zagrażałoby jego życiu.

Wobec tego Sąd Ubezpieczeń Społecznych wydał wyrok, mocą którego **Ubezpieczalnia w Tomaszowie zwróci koszty leczenia Janowi Mądremu.**

Kronika Kalisza



Komu winszujemy

Wtorek, 20 kwietnia 1948 roku.
Dziś Agnieszki.

Telefon:

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Żymierskiego nr 19, tel. 19-50.

Teatr Miejski

Dziś 20 bm. o godz. 19,15 „ROZDROŻE MIŁOŚCI" — Zawieyskiego.

Kina

KINA: „WOLNOŚĆ" wyświetla film produkcji polskiej pt. „Ostatni etap". Początek seansów w dni powszednie o godz. 13-ej, 15.30, 18-ej i 20.30. W niedzielę od godz. 10.30.

Kino „STYLOWY" — film produkcji polskiej „Ostatni etap". Początek seansów w dni powszednie o godz. 12.30, 15-ej 17.30 i 20-ej. W niedzielę o godz. 10-ej.

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. **„Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu"**.

Program uroczystości 1-szomajowych

w Kaliszu

Przygotowania do tegorocznych uroczystości 1-Majowych trwają od dłuższego czasu. Partie polityczne i Związki Zawodowe dokładają wszelkich starań, by zbliżające się 1-szo majowe Święto mas pracujących wypadło jak najuroczyściej.

Na zwołanym w tym celu zebraniu w dniu 15 bm. przedstawiciele władz i kaliskiego świata pracy omówili w zarysach projekt uroczystości, powołując jednocześnie ściślejszy komitet w składzie 21 osób, który opracował dokładny ich plan.

Program uroczystości 1-majowych ustalony przez Komitet przedstawia się następująco:

W piątek 30 kwietnia odbędzie się w teatrze im. Bogusławskiego o godz. 18 uroczysta akademia. Bezpośrednio po akademii — capstrzyk.

Dzień 1 Maja (sobota) — godz. 8-ma rano: zbiórka wszystkich zakładów pracy, organizacji i instytucji w miejscach pracy; godz. 9-ta centralna zbiórka wszystkich uczestników pochodu z transparentami i sztandarami na placu 1 Maja; godz. 10,30 — 11,15 przemówienia okolicznościowe; godz. 11,20 — przemarsz pochodu ulicami miasta, defilada przed ratuszem i rozwiązanie pochodu na placu św. Józefa; godz. 17-ta — zabawy ludowe w parku i na stadionie miejskim, w czasie których przygrywać będą orkiestry strażackie i wojskowa.

Pochód otwierać będzie orkiestra wojskowa, za którą pójdą poczty sztandarowe PPR i PPS oraz Rady Związków Zawodowych ze sztandarem narodowym w środku. Następnie — poczty sztandarowe pozostałych stronnictw politycznych, Związek Weteranów, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, PCK. oraz Związki: b. Więźniów Politycznych, Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Inwalidów Wojennych i Powstańców Wielkopolskich, za którymi pójdą poczty sztandarowe organizacji młodzieżowych: OM TUR, ZWM, Wici, Związek Młodzieży Demokratycznej, Zw. Harcerstwa Polskiego i „Służba Polsce". Za nimi ruszą kolumny organizacji młodzieżowych oraz uczniowie i uczennice wszystkich typów szkół. Dalszy ciąg pochodu stanowić będą: ORMO, kolejarze, pocztowcy, pracownicy samorządowi, państwowi i organizacji społecznych, Zarząd Miejski i Starostwo Powiatowe, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Sąd Okręgowy, Urzędy Skarbowe, Ubezpieczalnia Społeczna, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, PCK, Liga Kobiet, Centrala Tekstylna, Powszechny Dom Towarowy, Państwowa Centrala Handlowa, O. K. Żydowski oraz inne organizacje społeczne i instytucje, Zw. Zawodowy Przemysłu Włókienniczego: Państwowa F-ka Pluszu i Aksamitu Nr. 6, Państw. Zakł. Dziew. Pończ. Nr 7, Państw. Zakł. Włókiennicze Nr 7, Państw. Zakł. Tiulu i Koronek, Państw. Zakł. Konfekcyjne; Zw. Zawodowy Dozorców Domowych, Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych: Spółdzielnia „Wolność" i inne zakłady ceramiczno-budowlane, Straże Ogniowe (orkiestra, oddziały), Zw. Zaw. Przemysłu Skórzanego (Garbarnia), Zw. Zaw. Przem. Chem. „Ultramaryna", Państw. Zakłady Żywnościowe „Winiary", Spółdzielnie: PSS., Samopomoc Chłopska, Młyny „Społem", Spółdzielnie Wytwórcze i inne Spółdzielnie, Zw. Zaw. Prac. Poligraficznego, Cechy Rzemieślnicze i organizacje rzemieślnicze, Kupiectwo, Organizacje sportowe, Zw. Zaw. Prac. Przem. Metalowego: F-ka Orkan, TOR. Zamkną pochód PZS Nr 8 na samochodach.

Wierzyć należy, że wszystkie zakłady pracy, Związki Zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe dołożą wszelkich starań, by uroczystości 1-szo Majowe wypadły najpiękniej tak w czasie pochodu jak i w zakładach pracy na akademiach, podczas których winni być wyróżnieni i premiowani przodownicy pracy.

Jednocześnie Komitet apeluje do właścicieli i kierowników sklepów, by w dniu 1-go maja udekorowali odpowiednio wystawy sklepowe.

Rejestracja kart odzieżowych

na przydziały wełniane

Zarząd Miejski w Kaliszu — Wydział Aprowizacji — komunikuje, że termin rejestracji kart odzieżowych na wełnę za II-gi kwartał br. upływa z dniem 30 kwietnia br. a nie 20-go kwietnia br. jak mylnie podano w ogłoszeniu tutejszym z dnia 15.4.1948 r.

Jednocześnie wyjaśnia się, że rejestracji kart dokonują tylko te osoby, które w m-cach: styczeń, luty i marzec br. były zatrudnione w instytucjach, uprawnionych do pobierania kart odzieżowych i w instytucjach tych nadal pracują.

Konferencja kierowników szkół podstawowych

W dniu 16.4.48 r. w lokalu publicznej szkoły podstawowej Nr 4. w Kaliszu odbyła się konferencja kierowników szkół powiatu kaliskiego. Celem jej było: szczegółowe omówienie pracy w szkołach podstawowych na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w czasie wizytacji szkół przez pracowników pedagogicznych i inspektora szkolnego; sprawa zakończenia roku szkolnego i konieczności uczynienia z tej okazji momentu zbliżenia społeczeństwa do szkoły, a to przez imprezy, wystawy szkolne, obecność przedstawicieli społeczeństwa na lekcjach itp.; organizacja Święta Oświaty w dniach 2—4 maja, celem którego ma być mobilizacja społeczeństwa do walki z analfabetyzmem i wreszcie sprawa udziału młodzieży szkolnej w święcie 1-szomajowym.

Ze strony inspektora szkolnego poszczególne zagadnienia omawiali pracownicy pedagogiczni, poczym wywiązała się dyskusja, która wykazała troskę kierowników szkół o postawienie pracy w szkołach na możliwie najwyższym poziomie. Na odcinku wychowawczym zgodnie podniesiono konieczność ścisłego związania szkoły z rzeczywistością współczesną, celem wyrabiania w dzieciach poczucia obywatelskiego i czynnej postawy do zadań, jakie stawia obywatelowi Polska Ludowa.

PRZETARG

Likwidator z urzędu Spółdzielni p. f. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Izbicy Kujawskiej, mianowany przez Sąd Okręgowy Rejestrowy w Kaliszu, postanowieniem z dnia 1. 9. 1947 r. L. R. S. 922 — R 219 — ogłasza niniejszym przetarg publiczny, ofertowy, na sprzedaż nieruchomości, składającej się z: 1 śpichrza murowanego, 2 szop, studni, ustępów i 1 wagi kołowej, położonej na obszarze 0,56 ha ziemi, należącej do wyżej wymienionej Spółdzielni.

Warunki przetargu: Zainteresowane instytucje i osoby złożą oferty z podaniem zaoferowanej sumy w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na kupno śpichlerza w Izbicy Kujawskiej".

Oferty należy adresować: Okręgowy Ośrodek Likwidatorski, Likwidator Sądowy — Stanisław Laudencki — Toruń, ul. Mostowa 7, m. 2.

Do oferty należy dołaczyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Toruniu na konto Nr 403.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 maja 1948 r. o godzinie 10.30 w lokalu Okręgowego Ośrodka Likwidatorskiego w Toruniu, ul. Mostowa 7.

Likwidator Sądowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szanujmy przepisy administracyjne!

Starostwo Grodzkie ukarało w drodze administracyjnej za nieprzestrzeganie przepisów prawnych:

Lipińskiego Ryszarda, zam. Kalisz, Parszewskiego 22 grzywną 500 zł za strzelanie z korkowca na ulicy.

Jeżyka Mariana, zam. Kalisz, Poznańska 4 grzywną 1000 zł za jazdę wozem w nocy bez światła.

Jankowską Stanisławę, Kalisz, Handlowa 13 i Wesołowskiego Bolesława ul. Sukiennicza 6 grzywną po 500 zł. za prowadzenie psa na ulicy bez smyczy i kagańca.

Kubiaszczyka Jerzego, Harcerska 11, grzywną 1000 zł za jazdę rowerem po chodniku.

Mędrzaka Wiesława, zam. Poznańska 60 grzywną 500 zł za jazdę rowerem bez światła.

Kaczmarka Józefa i Solińskiego Mariana (obaj zamieszkali przy ul. Łódzkiej 45) grzywną po 1000 zł. za bezprawne łowienie ryb w Prośnie.

Witkowską Józefę zam. Piskorzewska 7, Nowakowską Gertrudę, ul. Wodna 2 i Tatarę St. zam. Łódzka 79 grzywną po 500 zł za jazdę ręcznym wózkiem po chodniku.

Rubasa Jerzego, ul. Winiarska 24 grzywną 1000 zł za niezgłoszenie się do rejestracji wojskowej w RKU.

Rabiegę Ryszarda, Pułaskiego 9, i Zdunowskiego E. zam. ul. Pobożnego 12 grzywną po 500 zł. za jazdę rowerem po chodniku.

Prześnickiego Mieczysława, ul. Daszyńskiego 19 grzywną 3000 zł, Ratajczyka Jana ul. Jabłkowskiego 7 na 9 dni aresztu, Kopcia Stanisława ul. Łódzka 6 grzywną 3000 zł i Tarchalskiego Ignacego ul. Łódzka 4 grzywną po 3000 zł. za zakłócanie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Zakłady Mechaniczne grzywną 3000 zł za przyjmowanie robotników z ominięciem Urzędu Zatrudnienia.

Lewandowskiego Jana ul. Kościuszki 19 grzywną 4000 zł i Mierzejewskiego Piotra, ul. Widok 8 grzywną 2000 zł. za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym.

Kordelas Janinę, ul. Warszawska 23 grzywną 1000 zł za utrudnianie działalności służbowej funkcjonariuszowi MO.

Stradomskiego Michała zam. Borków Stary grzywną 500 zł za pozostawienie konia i wozu na ulicy bez nadzoru.

Pasternaka St. zam. Szosa Turecka 13 grzywną 2000 zł. za zanieczyszczenie ulicy przez nięszczelny wóz ascenizacyjny.

Techniczną Obsługę Rolnictwa grzywną 2000 zł. za brak numerów próbnych i światła przy ciągniku.

Bartczaka Wł. i Kwiecińskiego St. zam. Piskorzewska 15 grzywną po 1000 zł. za złośliwe dokuczanie innym osobom.

Zakończenie kursu dla dorosłych

w szkole podstawowej w Liskowie

Od dnia 5 listopada 1947 r. przy Szkole Podstawowej w Liskowie były prowadzone dwa kursy dla dorosłych. Na kursie semestru III-ego było 30 słuchaczy, a na kursie semestru piątego — 31. Wykładowcami byli nauczyciele publicznej szkoły powszechnej.

Kurs zakończono 4 kwietnia 1948 r. Na zakończenie kursu byli zaproszeni przedstawiciele Gminnej Rady Narodowej, Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i przedstawiciele partii politycznych. W pięknie przystrojonej sali, wypełnionej licznie przybyłymi gośćmi po krótkim przemówieniu kierownika kursu — ob. Wojciechowskiego, deklamacjach i śpiewach kursistów nastąpiło rozdanie słuchaczom świadectw.

Jednocześnie z zakończeniem kursu dla dorosłych został również zakończony kurs PRW.

Niezamożni kursiści korzystali z poważnej pomocy finansowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Liskowie.

Komisji sanitarnej

ku uwadze

Dnia 16 bm. wpadła do dołu kloacznego przez przegniłe nakrycie drewniane — Cecylia Pierzchlewska lat 71 zam. w Kaliszu przy ul. Kopernika 17. Denatka została wydobyta z dołu kloacznego przez osoby trzecie. Odwieziona do szpitala w Kaliszu wkrótce zmarła.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13
D-024190 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

XIX KONCERT SYMFONICZNY

Na program najbliższego piątkowego koncertu symfonicznego dnia 23 kwietnia b. r. złożą się następujące dzieła: Uwertura Glinki „Rusłan i Ludmiła", dwa utwory Chopina: Krakowiak — Rondo i Polonez ze wstępem Andante spianato, wreszcie VIII Symfonia Beethovena, nazywana przez fachowców „Apoteozą tańca". Tak więc motyw taneczny będzie nadawał ton całości koncertu (rytmy taneczne zawiera również Uwertura Glinki) i niewątpliwie przyczyni się w głównej mierze do tego, że koncert ten stanowić będzie zwartą całość. Orkiestrę poprowadzi **diczko.** Solistką będzie, znana pianistka kra- **diczko.** Soliską będzie, znana pianistka krakowska **Maria Bilińska-Riegerowa.** Bilety do nabycia w kasie kina „Batłyk", Narutowicza nr 20. 2537-k

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 po raz ostatni „Ladacznica z zasadami" — interesująca sztuka J. P. Sartre'a.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 15 i 19,15 „Omyłka", wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

Premiera „Otella"

Wielu krytyków uważa „Otella" za najwspanialsze dzieło Szekspira. Zobaczymy je wkrótce na scenie Teatru Wojska Polskiego w opracowaniu i reżyserii Henryka Szletyńskiego. W roli tytułowej wystąpi Łeon Pietraszkiewicz.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Codziennie o godz. 19,15 „AMASADOR".

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

KINA

ADRIA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 8, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „O 6-tej po wojnie", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Pościg", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Zielona dolina", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Knock - out", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „U progu tajemnicy", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skradziona sława", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Znak Zorro", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30

ODCZYT red. Króla.

W Klubie społeczno - literackim „Wieś" — Piotrkowska 133, II piętro, odbędzie się we wtorek, 20 kwietnia o godz. 20-tej odczyt red. Jana Aleksandra Króla p. t.: „Obecny stan kultury na wsi".

WYJAŚNIENIE

Do zamieszczonego w nr 101 „Głosu" artykułu pt. „Łódź ma dosyć przestrzeni" zakradła się pomyłka.

Nie pod względem gęstości zaludnienia, lecz obszaru na pierwszym miejscu w Polsce znajduje się Szczecin, na drugim Poznań, zaś na trzecim Łódź — co niniejszym wyjaśniamy.

Ze sportu

Kierunek na Warszawę...

(Z notatnika specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego)



REYMAN bramkarz Czechosłowacji — w akcji.

Osiemnastego kwietnia kostka autostrady warszawskiej kąpie się w złocistych blaskach pogodnego poranku kwietniowego. W stronę Warszawy sunie kolumna aut. Kilkutonowe ciężarówki, półciężarówki, auta osobowe. Na wielu z nich trzepoczą flagi o barwach biało czerwonych, a są i takie które czerwono na białym (czerwonymi literami na białych transparentach) zdradzają kierunek i cel swego rajdu: „Do Warszawy na mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Polska".

W miasteczkach i osadach młodzież wyległa na szosę i wita suchome trybuny okrzykami wśród których padają często słowa: „dodajcie im gazu", „pomóżcie strzelać bramki..." Im — to znaczy oczywiście naszym piłkarzom...

RADOSNY DZIEŃ

Jak wielką radość musieli sprawić tym młodym sportowcom nasi chłopcy, gdy z odbiorników radiowych rozeszła się wieść o ich zwycięstwie nad Czechosłowacją... Honor naszej piłki nożnej został uratowany. Nazwiska Janika, Barwińskiego, Jandudy, Parpana czy Cieślika urosły do wielkości... bohaterów.

Ale nie tylko młodzież i „rasowi" sportowcy obchodzili wczoraj radosny dzień. Zwycięstwo Polski nad Czechosłowacją poruszyło i tych, którzy o piłce nożnej nie chcieli nigdy słyszeć. Nawet niżej podpisany, otrzymał nazajutrz wiele gratulacji od swych koleżanek i kolegów redakcyjnych jakby w czymś przysłużył się do zwycięstwa. Sukces, a zwłaszcza sukces w spotkaniu międzypaństwowym ma swą specjalną wymowę. Chodzi tu bowiem o coś więcej, niż sport, o prestiż państwowy.

OBECNOŚĆ PREZYDENTA DODAŁA SKRZYDEŁ NASZYM CHŁOPCOM.

Ogromną rolę w spotkaniach o poważną stawkę odgrywa zawsze czynnik psychologiczny. Obecność na meczu Głowy Państwa i wszystkich niemal dostojników państwowych dodała jakby podwójnych skrzydeł naszemu atakowi. Cała jego piątka (w składzie: Przycherka, Gracz, Cebula, Cieślik i Bobula, a później w miejsce jego Białas) dwoiła się i troiła aby ze spotkania tego, które po raz pierwszy zaszczycił swoją obecnością Prezydent Bierut wyjść z jak największym honorem.

Dzielnie sekundowali im pozostali. Janik w swej bramce jakby hypnotyzował Czechów. Większość ich strzałów szła na auty lub obok „budy" ,obrońcy grali „w dechę", a Parpan dzielnie ich wspomagał pełniąc rolę trzeciego obrońcy.

STADION KIPI!

Każdą zdobytą bramkę 40 tysięczny tłum wita burzą oklasków. Echo ich roznosi się daleko poza stadion. Tłumy zebrane na ulicy wsłuchują się w nie jak nie tak dawno w odgłos odległej kanonady artyleryjskiej i z natężenia ich orientują się w sytuacji. Głośniejsze i dłuższe głoszą udane akcje naszych napastników, jeden wielki grzmot — zdobytą bramkę. Ostatnie wiadomości „z pola bitwy" dostarczają pierwsi „uciekinierzy" ze stadionu, między innymi i my.

„Polacy prowadzą 3:1. Do końca meczu pozostało 5 minut."

ECHO STADIONU

Gdy wspinamy się pod górkę obok Agrykoli dochodzi nas z daleka długi przeciągły gwizdek sędziego Łatiszewa oznajmiający koniec gry.

Oddychamy z ulgą. Zwycięstwo pozostało przy nas. Upewniło nas o tym echo dochodzące nas ze stadionu.

Z. Kr.

Komitet Wykonawczy FIFA obraduje...

Pierwsze powojenne mistrzowstwa świata w Brazylii



AMSTERDAM. — Obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłki nożnej — (FIFA), które odbywają się obecnie pod przewodnictwem przedstawiciela Francji Rimeta w Amsterdamie, stoją pod znakiem zbliżającej się Olimpiady londyńskiej. W związku z tym postanowiono zwrócić szczególną uwagę Związków Piłkarskich na przestrzeganie przepisów o amatorstwie. Komitet Wykonawczy podkreślił, że zgodnie z postanowieniami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, tylko ten zawodnik uznany być może za amatora, który nie czerpie żadnych korzyści materialnych z jakiejkolwiek gałęzi uprawianego sportu. Szczegółowe określenie pojęcia amatorstwa, które opracowane zostało na zeszłorocznym posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Sztokholmie rozpatrzone będzie na Kongresie FIFA, który odbędzie się w sierpniu br. w Londynie.

W toku obrad postanowiono poza tym przedłożyć do zatwierdzenia Radzie FIFA jaka zbierze się jeszcze przed Kongresem w Montreux (Szwajcaria) w dniach 12 — 14 czerwca br. projektowane zmiany w przepisach gry w piłkę nożną. Nowe przepisy, opracowane przez Komitet Wykonawczy, pozwolą zmienić bramkarza w razie kontuzji dowolną ilość razy. Natomiast z pozostałych graczy można zmienić jednego w pierwszej połowie meczu i tylko w wypadku kontuzji, uniemożliwiającej mu dalszą grę. W nowej interpretacji przepisów szczególną uwagę poświęcono pojęciu gry niebezpiecznej — faulowaniu, ze szczególnym uwzględnieniem faulu na bramkarzu. Bramkarz może być atakowany przez przeciwnika tylko „ciałem" (barkiem). Poza tym nie wolno kopać piłki złapanej już przez bramkarza.

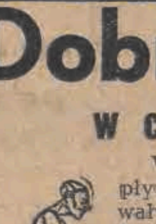
Komitet Wykonawczy FIFA postanowił powierzyć organizację mistrzostw świata w piłce nożnej amatorów o puchar Rimeta w roku 1954 Szwajcarii.

Jak wiadomo, pierwsze powojenne mistrzostwa świata, zostały wobec Olimpiady w Londynie przesunięte i odbędą się w roku 1950 w Brazylii.

Niedzielne odgłosy

Dobrze spisał się Jera

w czwórmeczu pływackim Warta-Filmowiec



W ciągu soboty i niedzieli na pływalni YMCA w Łodzi odbywały się zawody z udziałem drużyn zamiejscowych. Pierwszego dnia poznańska Warta pokonała zespół łódzkiego Filmowca w stosunku 66:45. Podczas meczu padły dwa rekordy okręgu łódzkiego: Boniecki uzyskał na 400 m. stylem dowolnym rekordowy czas 5 min. 44,7 sek. Chojnacki na 100 m. stylem grzbietowym uzyskał czas 1 min. 21 sek. Godny pochwały jest również wynik Jery na 100 mtr. stylem dowolnym — 1 min. 8,8 sek.

W meczu piłki wodnej goście wygrali 6:4 (3:3).

W niedzielę odbył się czwórmecz — Cracovia — Elektryczność (W-wa) — Warta (Poznań) — Filmowiec. Punktacja była następująca: Elektryczność 19 pkt., Cracovia 18 pkt., Filmowiec 14 pkt., Warta 13 pkt. Puchar przechodni Prac. Zw. Zaw. Filmu Polskiego zdobyła po raz drugi Elektryczność. Warta przez zdyskwalifikowanie sztafety 3 razy 100 stylem zmiennym utraciła pierwszą lokatę. Na uwagę zasługiwał wynik Cichońskiego z Warty w konkurencji 200 mtr. stylem klasycznym — czas 3 min. 6,3 sek. Również podkreślić wypada czas Jakubowskiego z Cracovii w konkurencji 100 mtr. stylem dowolnym — 1 min. 7,8 sek. Publiczność w oba dni nie dopisała.

Na bieżni i rzutni ŁKS-u



W niedzielę odbyły się na stadionie ŁKS-u wewnętrzno - klubowe zawody lekkoatletyczne gospodarzy.

Oto techniczne wyniki: seniorzy, bieg 100 m. Tułecki 11,6 sek. przed Owczarkiem 12 sek. Skok wzwyż: Bizelewski 1 m. 79 cm. przed Maciaszczykiem 1 m. 55 cm. Skok w dal: Bizelewski 6 m. przed Tułeckim 5 m. 69 cm. Pchnięcie kulą: Prywer 14 mtr. 51 cm. przed Owczarkiem 12 mtr. 84 cm. Rzut dyskiem: — Maciaszczyk 33 m. 97 cm. przed Bajerem 26 mtr. 47 cm. Juniorzy: bieg 100 mtr.: Woźniakowski 12 sek. przed Skibiorem 12,6 sek. Skok w dal: Woźniakowski 5 m. 59 cm. przed Skibiorem 5 m. 19 cm. Pchnięcie kulą: Tułecki 10 m. 71 cm. przed Bajerem 10 m. 66 cm. Rzut dyskiem I kl.: Tułecki 37 m. 24 cm. przed Skibiorem 31 mtr. 55 cm.

W konkurencji na 800 mtr. startowali łącznie seniorzy i juniorzy: 1) Gruszczyński w czasie 2 min. 21,4 sek. przed Woźniakowskim 2 min. 21,9 sek.

Kl. A w okręgu łódzkim



W sobotę na boisku Zjednoczonych odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, rozegrany pomiędzy zespołem gospodarzy oraz łódzkim TUR-em. Zwycięstwo uzyskał TUR w stosunku 2:1 (2:1). Bramki dla zespołu robotniczego padły ze strzałów

Bomby (bardzo efektowny goal) oraz Smulika (rzut karny). Honorowy punkt dla pokonanych zdobył z przeboju główką Grządziel.

W ZGIERZU BORUTA POKONAŁA LEADERA TABELI TUR TOMASZOWSKI 3:0 (1:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Reitar 2 i Tarnowski 1. Wyróżnili się zdobywcy goali oraz Wesołowski, Zbroja, Gałązka i Matuszewski. U pokonanych dobrze wypadł Komar w bramce, który uchronił swoją drużynę od większej klęski. Zawody prowadził b. dobrze mgr. Bira.

W TOMASZOWIE LECHIA WYGRAŁA Z CONCORDIĄ Z PIOTRKOWA 3:1 (1:0)

Bramki zdobyli: Furgalski, Grunert i Gadaj, dla pokonanych zawodnik Piłka.

Piłkarze Łodzi

Zwyciężają Zagłębie 4:3



SOSNOWIEC (obsł. wł.) — Rozegrany w niedzielę w Sosnowcu międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Zagłębia i Łodzi zakończył się zwycięstwem zespołu łódzkiego w stosunku 4:3 (2:3).

Składy drużyn:

Zagłębie: Janczur — Tomecki, Prokop, Stokowacki, Michalik, Król — Lubas, Trzeska, Kulawik, Prostacki i Macuga. *Łódź*: Szczurzyński — Łuć, Tuszyński — Korporowicz, Urban, Miller, Hogendorf, Cichocki, Janeczek, Koczewski, Patkolo.

Bramki dla Łodzi zdobyli: Janeczek 3, Koczewski — 1, dla Zagłębia strzelcami bramek byli: Prostacki 2 i Kulawik 1.

Borucz znów zwycięża

W niedzielę na trasie Łódź — Łask i z powrotem zostały zorganizowane wyścigi kolarskie przez sekcję DKS-u. Na dystansie 20 klm. dla posiadaczy rowerów turystycznych startowało 32 zawodników, ukończyło 28. Pierwsze miejsce zajął Staniewicz (Zjednoczone) w czasie 36 min. 50 sek. przed Olencewiczem (ŁKS) 36 min. 50,2 sek. i Kermerem (DKS) 36 min. 50,4 sek.

Na dystansie 50 klm. dla posiadaczy kart wyścigowych startowało 25 zawodników, ukończyło — 16. Pierwszy przybył Borucz — (ŁKS) w czasie 1 godz. 27 min. 35 sek. przed Klepczarkiem (ŁKS) 1 godz. 27 min. 9,7 sek. oraz Binkiem (Naprzód — Ruda Pab.) 1 godz. 27 min. 9,9 sek.

z boisk zagranicznych

Holandia - Belgia 2:2

HAGA — W Rotterdamie odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacji Belgii i Holandii. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Ponad 60 tys. widzów oglądało grę obu drużyn.

Austria - Szwajcaria 3:1

WIEDEŃ. — Reprezentacja piłkarska Austrii pokonała w międzypaństwowym spotkaniu Szwajcarię 3:1. Do przerwy gospodarze prowadzili 2:0. Mecz cieszył się dużym zainteresowaniem.

Piłkarze włókniarza

pokonali Bzurę 4:3

Reprezentacja Włókniarzy spotkała się w sobotę z Włókienniczym Związkowym Klubem Sportowym „Bzura" — Chodaków.

Włókniarze Łodzi pokonali „Bzurę" w stosunku 4:3 (2:1).

Bramki dla Łodzi zdobyli: Iskrzyński — 2 Kruśliński 1, Dzwonkiewicz 1.

Sędziował ob. Augustyniak z Warszawy.